

Maja Kleszcz, Czekam na znak

W krętej drodze na szczyt, łatwo zagubić szlak.
Który wybrać dziś mam?
Czekam na znak
Stanąc nie mogę wiem, chociaż oddechu brak.
Muszę dalej się piąć.
Czekam na znak
JA Czekam na znak

ślepy los, fatum, żart, coś sprawiło że
właśnie zniknął mój cel
nie wiem dalej gdzie iść
wokół nie widać nic
śniegi, skały, mgła
wody skuł gruby lód, groźna piętrzy się kra
wielki szczyt szklanych gor
pusta otchłań co krok
tylko chwila by spaść
czarny zapada zmrok
znikąd pomocnych rak
jak wytrzymać to jak
nie daj zginać mi tu
Czekam na znak
JA Czekam na znak

miliony twarzy, miliony zdarzeń
miliony słów
bez znaczenia
pieniądz zły dobry zawsze wypiera
widzisz to sam
brak ośnienia
proszę pomóż mi zejść
martwy zostawić punkt
zamiast wisieć to wciąż
twardy poczuć grunt
ciepła doświadczyć moc, zamiast zimowych pęt
po co mi brnąć w ten ku szczytowi pęd
tyle wyliczeń mam dość
balans zysków i strat i nie zmienia się nic
stoję w miejscu od lat
znikąd pomocnych rak
jak wytrzymać to jak
nie daj zginać mi tu
Czekam na znak
JA Czekam na znak